Nr. 39. **Mikołów, dnia 29. Września 1928 r.** **Rok IV.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0,15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Po posiedzeniu Ligi Narodów.

Pakt Kelloga a smutna rzeczywistość.

W ubiegłą śro[illegible] 26 b. m. zakończyła sw[illegible] [illegible]ady ob[illegible]na sesja Rady Ligi Narodów. W osta[illegible]nim dniu załatwiono skargę Volksb[illegible]du w sprawie zamknięcia kilku sz[illegible] niemieckich na Śląsku polskim, u[illegible]dleniem następującego wniosku, prz[illegible]wko któremu protestowały Niemcy: 1) Skarga niemieckiego Volksbundu zostaje odłożona na grudniowe posiedzenie Rady Ligi. 2) Rada Ligi upoważnia sprawozdawcę ambasadora Adashi i przewodniczącego Rady Procope do mianowania 2 lub 3 prawników, którzy razem z sprawozdawcą zajmą się zbadaniem prawnych podstaw skargi. Rada uznaje za pożądane, ażeby prezydent Komisji mieszanej Calonder zajął się natychmiast badaniem skargi Volksbundu o zamknięciu 6-ciu szkół mniejszościowych na G. Śląsku. Sekretarz generalny Ligi Nar. jest upoważniony, do podania niniejszej decyzji do wiadomości sekretarza Komisji mieszanej. Jednym słowem skargę niemiecką odłożono „ad calendas graecas“.

Również w dniu tym zakończona została IX Sesja całego Zgromadzenia Ligi Narodów. Na ostatnim posiedzeniu przewodniczący Ligi — Zahle (Danja) wygłosił następujące przemówienie sławiące Ligę. W swym przemówieniu wskazał przewodniczący na doniosłe dzieła, dokonane przez Ligę również i w roku bieżącym. W dziedzinie dążeń do zrealizowania systemu rozjemstwa i bezpieczeństwa dzięki ostatecznemu zaaprobowaniu projektu powszechnego układu o pokojowem załatwianiu konfliktów międzynarodowych, jakoteż dzięki zaleceniu wszystkim państwom zaprotektowanego układu o nieagresji i niesieniu wzajemnej pomocy, stwierdzone zostały nowe przesłanki dla przygotowania Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej. Komisja rozbrojeniowa Zgromadzenia skierowała do Rady Ligi prośbę, aby wezwała ona te rządy, które dotychczas jeszcze nie osiągnęły porozumienia w sprawie metod, prowadzących do ograniczenia zbrojeń, zwłaszcza zbrojeń morskich, aby kontynuowały one bezpośrednie rokowania w celu usunięcia istniejących jeszcze trudności. Uprawnia to wszystko — mówił dalej przewodniczący Zgromadzenia — do nadziei, że zwołanie pierwszej Międzynarodowej Konferencji zostanie przyśpieszone.

Liga Narodów w ciągu swego 9-letniego istnienia położyła już olbrzymie zasługi w kierunku usuwania przeciwieństw pomiedzy narodami i utrzymania oraz utrwalenia pokoju. W Lidze Narodów ludzkość znalazła instytucję, dzięki której może spoglądać w przyszłość z większą dozą zaufania i spokoju. Wszyscy, którzy tu jesteśmy, żywimy nadzieję, że instytucja ta zdoła przezwyciężyć wszystkie trudności i zapewnić dobrobyt narodom.

Tak więc zakończyły się jesienne obrady Ligi Narodów, które w całym świecie wywołały tyle sensacji, jak i podpisanie przed posiedzeniem Ligi paktu przeciwwojennego Kelloga. Na obradach tych Niemcy zyskały dalekoidące przyrzeczenia, obecnie należy czekać ich realizacji, co niewątpliwie wzmoże jeszcze więcej ich butę i żądania.

*

Tymczasem mimo uroczystego podpisania „poktu Kelloga“, mimo deklamacji pokojowych i konieczności powszechnego rozbrojenia przed Ligą Nar. rozpoczęło się mocno chmurzyć na horyzoncie polityki światowej. Niema dotąd jeszcze niczego, coby zapowiadało wybuch otwartego międzynarodowego konfliktu; rysuje się jednak nieporozumienie między największemi mocarstwami, między Stanami Zjednoczonemi z jednej, a Anglją i Francją z drugiej strony. I dlatego rzecz budzi powszechne zainteresowanie.

Źródłem nieporozumienia jest ogłoszenie tajnej noty francuskiej w sprawie porozumienia flotowego Anglji i Francji przez dwa amerykańskie dzienniki. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych mianowicie osiągnąwszy porozumienie flotowe z Anglją chciało następnie doprowadzić do takiego samego porozumienia z resztą mocarstw morskich, a więc ze Stanami Zjednoczonemi, Japonją i Włochami. W dniu 3. sierpnia b. r. przesłało punkty umowy z Anglją przedstawicielom swoim w Waszyngtonie, Rzymie i Japonji, a ponadto udzieliło im wskazówek, jak mają przeciwdziałać agitacji (zdaje się, niemieckiej) przeciwnej temu porozumieniu. Wkrótce nadeszły odpowiedzi z Rzymu i Japonji, wyrażające zgodę Włoch i Japonji na przystąpienie do porozumienia. Jeden Waszyngton zgody nie wyraził, prasa zaś amerykańska wystąpiła przeciw porozumieniu, dopatrując się w niem próby stworzenia antyamerykańskiej ligi morskiej. Na swój sposób zademonstrował Kellog przeciw porozumieniu, kiedy z okazji pobytu w Europie dla podpisania antywojennego paktu odwiedził Irlandję, a pominął Londyn... Czuło się, że Stany Zjednoczone mocno są niezadowolone z porozumienia francusko-

angielskiego i że tylko czekają okazji, by porozumienie zaatakować.

Wreszcie okazja się nadarzyła. Ostatnio amerykańskie dzienniki ogłosiły wspomnianą notę francuską z dn. 3. sierpnia, wydostawszy ją podejrzaną drogą z ambasady francuskiej w Ameryce Półn. Mimo tego, iż nota ta nie zawiera nic takiego co może szkodzić Stanom Zjednoczonym — wybuchła w prasie amerykańskiej szalona wrzawa, którą pragnie wykorzystać dla swych celów rząd St. Zj.

Już w dniu 21. września otrzymano w Paryżu wiadomość, jakoby Waszyngton przygotowywał protest przeciw francusko-angielskiemu porozumieniu. W proteście tym ma Coolidge zapowiedzieć, że wobec układu francusko-angielskiego Stany Zjednoczone zmuszone są wykonać zapowiedziany plan rozbudowy wojennej floty, że przygotowywana na jesień konferencja rozbrojenia nie ma racji bytu w tych warunkach itd.

Być może, że zapowiedziana nota amerykańska pokaże się zwyczajną kaczką dziennikarską. Wydaje się mało prawdopodobnem, by Waszyngton chciał zaryzykować papierową wprawdzie, ale przecież niebezpieczną, wojnę z mocarstwami europejskiego Zachodu. Zresztą Coolidge'a, w którego ręku faktycznie spoczywa kierownictwo sprawami zagranicznemi państwa, w tej chwili w Waszyngtonie niema i można mieć nadzieję, że ostrożny Prezydent zawaha się przed wejściem na drogę, którą mu nieopatrzni i gorący doradcy wskazują.

Rysujący się ten konflikt pochłania w tej chwili uwagę całego świata politycznego. Jest wyrazem tej powojennej sytuacji, która Stanom Zjednoczonym dała prawie uprzywilejowane w świecie stanowisko, i przed którą bronić się musi zarówno Europa (reprezentowana przez Francję i Anglję), jak i Azja (Japonja). Zamiarem niewątpliwym Londynu i Paryża było doprowadzić do takiego porozumienia flotowego, by Ameryka wobec niego zmuszoną była skapitulować i swoją tendencję do przewagi na morzu na razie przynajmniej porzucić.

Ogłoszenie noty z 3. sierpnia i huczek, który z tem ogłoszeniem powstał, idzie po linji interesów Ameryki: dostarcza jej pozorów do oskarżania Paryża i Londynu o tajne zbrojenia. Równocześnie zaś szkodzi interesom Anglji i Francji. Psuje — i tak już nie nadzwyczajne — stosunki z Waszyngtonem. To też widzimy, iż mimo podpisania antywojennego „paktu Kelloga", mimo ciągłych debat rozbrojeniowych sytuacja nie jest tak jasna i spokojna — jak winna być po uroczystej deklaracji wyrzeczenia się wojny. Ostatni konflikt Francji i Anglji przeciwko Ameryce poszedł właśnie o zbrojenia się, a więc o przygotowania do nowej wojny. Mamy więc „pokój" po podpisaniu „paktu Kelloga".

O Uniwersytet Ludowy
na Górnym Śląsku.

III.

Kierunek Uniwersytetu Ludowego winien być ogólno-kształcący, nie zawodowy, ani mieszany, a więc idealistyczny. Rozumny i wykształcony młodzieniec będzie umiał być tęgim także w swoim zawodzie. Należy podnieść wpierw umysłowo i moralnie człowieka, a następnie dopiero myśleć o wykształceniu zawodowem. W Danji „wyższe szkoły ludowe" przyczyniły się do rozkwitu życia gospodarczego, do podniesienia rzemiosła na wsi, a szkoły rolnicze powstały dopiero później. Szkoły tylko zawodowe przyczyniają się do zmaterjalizowania. Młodzież winna wpierw pójść na uniwersytet ludowy, a potem dokształcić się w szkołach gospodarczych. Zresztą nie należy uważać uniwersytetu ludowego, jako konkurencję dla szkół rolniczych.

Gdy powstanie wiele uniwersytetów ludowych, wtenczas mogą wykłady o ogólnem wykształceniu, które miewa się obecnie w szkołach rolniczych, odpaść, a tem większy można kłaść nacisk na wykształcenie zawodowe.

Ośrodkiem nauki są rzeczy ojczyste, a mianowicie: język polski, historja i literatura polska, następnie historja powszechna, geografja, nauki przyrodnicze, śpiew i gimnastyka. Historja tak ojczysta, jak i powszechna, szczególnie zaś grecka i rzymska, wprowadzą młodzież w świat bohaterów, w świat ludzi, którzy kładli życie za wiarę i Ojczyznę.

Literatura kształci poczucie piękna, podnosi zmysł estetyczny, podnieca zapał i chęć poświęcenia się za drugich.

Przyroda nauczy patrzeć na świat, na nasze pola i łąki, lasy i bory, nauczy zmysłu spostrzegawczego, a przez — to nauczy kochać zagon ojczysty.

Rachunki, fizyka i chemja potrzebne są w życiu rolnika, rzemieślnika, czy robotnika.

Dodajmy do tego śpiew ludowy i gimnastykę, a mamy podstawowe powszechne wykształcenie całego człowieka, wykształcenie potrzebne dzisiaj w życiu każdego człowieka-obywatela.

Te dziedziny rozszerzą światopogląd młodzieńca, podniosą go, umysł jego ogarnie cały kraj ojczysty, nauczą go kochać doskonale ojczyznę, lecz nie zrobią z niego jednostronnego fanatyka; przez historję bowiem powszechną słuchacze sięgną dalej, staną się obywatelami całej ludzkości, a przez przyrodę, astronomję sięgną jeszcze wyżej, obejmą przestworza i spoczną u stóp Stwórcy.

Możnaby zarzucić, iż kierunek idealistyczny oderwie młodzież od pracy, nauczy ją bujać po obłokach. Nic z tego! Pamiętajmy o tem, że twórca uniwersytetów ludowych w Danji Grundtwig miał już lat 43, gdy zaczął ideę tę propagować, a pięćdziesiąt i siedm lat, gdy pierwszą szkołę otworzono. Był on człowiekiem dojrzałym, prawie u schyłku życia. — Jeśli więc układał program szkoły idealistycznej, to nie myślał o „bujaniu" w powietrzu młodzieńca lat dwudziestu, lecz myślał o idealiźmie opartym na realiźmie, o idealiźmie, który budzi zapał do pracy, który stwarza czyn o idealiźmie twórczym.

Ażeby kierunku tego nie spaczyć, przyjmuje się młodzież po osiemnastym roku, a więc młodzież, która powinna mieć już zawód w ręku, która po nauce wraca do swego zawodu, czy to do roli, czy do rzemiosła, a wracać powinna z przekonaniem, że patrjotyzm polega na najlepszem spełnianiu swoich obowiązków.

Bierze się młodzież po roku osiemnastym, to znaczy młodzież, która stoi w przededniu życia społecznego i politycznego. Próby z młodzieżą przed rokiem osiemnastym chybiały, wyprowadzały ją bowiem z równowagi i nadawały kierunek niepożądany. Mówi się bowiem na uniwersytecie ludowym o poważnych rzeczach, a obowiązkach obywatelskich, dostępnych dla umysłów tylko dojrzałych. Młodsza młodzież łatwo mogłaby zmienić swój kierunek życia, chciała zawrócić do chleba t. zw. lekkiego, szukałaby posad pisarków, urzędników, lub tem podobnych.

Celem uniwersytetu ludowego jest wychowanie. Nie tworzyć półmędrków, kandydatów na urzędników, lecz rzetelnych obywateli, gorąco kochających Ojczyznę. To też w uniwersytecie niema miejsca na egzaminy, bo to nie szkoła, gdzieby udzielano kwalifikacyj naukowych. Słuchacze po opuszczeniu zakładu nie otrzymują żadnego świadectwa, gdyż sami w życiu mają być żywem świadectwem, iż nie na próżno byli w uniwersytecie ludowym.

Celem uniwersytetu ma być demokratyzacja. Niema prawdziwej demokracji, dopóki ogół nie nauczy się sam myśleć, tylko pójdzie na pasku ludzi bezsumiennych, niema prawdziwej demokracji, dopóki istnieje przepaść w rozwoju umysłowym. Jest rzeczą oczywistą, że, robotnik, rolnik, służąca, którzy mają te sawe prawa obywatelskie, co pracodawca, winni tak samo politycznie myśleć, jak tenże, inaczej nie są zdolni do kierowania nawą państwową przez wybory powszechne. — Dawniej szlachta była narodem, więc rządziła krajem, dzisiaj cały lud rządzić ma krajem, a więc wszyscy zostali niejako uszlachceni, lecz do dobrego rządzenia potrzeba nauki, oświaty gruntownej i cnót obywatelskich.

Celem uniwersytetu ludowego ma być demokratyzacja pracy. — Ten dopiero jest prawdziwym demokratą, który nie powstydzi się żadnej pracy, który nie będzie robił różnicy między człowiekiem wykonującym tak zwaną pracę szlachetną, a człowiekiem pełniącym pracę prostszą. Czy ja będę pracował piórem, czy też mierzwę nakładał, jedna i druga praca jest równa, jedna i druga w równy sposób może uszlachetnić człowieka. Niema pracy podłej, są tylko ludzie podli. Jeśli to nastąpi, a nastąpi to wtenczas, gdy ludzie wykonywując tę czy ową pracę, staną się równymi sobie pod każdym względem obywatelskim, wtenczas zapewne zmieni się stosunek ludzi do siebie, wtenczas nie będą ludzie patrzeli na siebie zgóry, wtenczas znikną resztki obyczajów z czasów pańszczyzny. Dzisiaj naogół ludzie wstydza się pracy. Mam sposobność przypatrzeć się, jak niektórzy słuchacze i słuchaczki z początku bronią sie brać szczotki do ręki, by pokój zamieść, dopiero wówczas, gdy się sam zabiorę do roboty, wiedzą, że to nie podła praca i wstydzą się, że dopuścili do tego, bym sam zamiatał.

Gdy nastąpi demokratyzacja pracy, to kursista nie powstydzi się pracy fizycznej. Byłem świadkiem w Danji, że oświata nie jest przeszkodą w pracy ciężkiej. Widziałem tam, jak przy końcu kursu panie zgłaszały się do uniwersytetów ludowych po służące, albo jak młodzież męska prosto ze szkoły szła w służbę do gospodarzy.

Celem uniwersytetu ludowego jest stworzyć prawdziwą kulturę ludową. Powiedzmy otwarcie, że to, co dzisiaj nazywamy kulturą narodową jest kulturą jednej warstwy, warstwy najmniejszej, kulturą inteligencji. Dla ogółu kultura nasza jest niedostępna, niedostępny jest cały ruch umysłowy. Poznańskie i Pomorze liczy prawie tyle mieszkańców, co Danja, a te dwa województwa nie mogą zdobyć się na jedno pismo popularno-literackie, gdy natomiast w Danji jest takich pism dziesiątki, bo tam cały lud bierze udział w rozwoju umysłowym, bo tam te tysiączne rzesze, które przeszły uniwersytety ludowe, abonują te pisma. Słowa Mickiewicza „by księgi jego zbłądziły pod strzechy" pozostaną jeszcze na długo pobożnem życzeniem, a mogą stać się rzeczywistością dopiero wtedy w całej pełni, gdy ogół będzie uczęszczał do uniwersytetów ludowych.

Pomyślmy sobie, co za siłę przedstawiałaby Polska, gdyby wszyscy Polacy byli tak uświadomieni, gdyby byli prawdziwymi obywatelami.

Ks. A. Ludwiczak.

Doniosłe reformy

mierzające do podniesienia kultury rolnej.

Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło ostatnio do opracowania nowego systemu pracy oświatowej wśród rolników.

Dotychczasowa działalność poszczególnych organizacyj rolniczych nie była ujednolicona: każda organizacja pracowała metodami, które wydawały się jej najbardziej celowemi w danych warunkach lokalnych.

Obecnie Ministerstwo zamierza za pomocą pewnych wytycznych skoordynować działalność organizacyj i przewiduje podniesienie poziomu kultury zawodowej rolników przez urządzanie konkursów dla gospodarzy i młodzieży wiejskiej, urządzania wycieczek tudzież przez wzmożoną działalność organizacyjną w dziedzinie życia gospodarczego.

Poza tem Ministerstwo przewiduje specjalne ujęcie pracy instruktorów rolniczych, którzy mają poczynić starania w kierunku zdobycia większego zaufania wśród rolników, a przez to umożliwienia sobie ściślejszego kierownictwa w kilku gospodarstwach, któreby w ten sposób stały się fermami wzorowemi.

Program prac nad podniesieniem poziomu rolnictwa idzie dalej w kierunku uzupełnienia i zakończenia akcji meljoracyjnej, wzmożenia konsumcji nasion uszlachetnionych, powiększenia konsumcji nawozów sztucznych, rozszerzenia upraw specjalnych, organizacji niektórych dziedzin przetwórstwa, powiększenia użytkowości trzody i drobiu, powiększenia wartości sprzedawczych przez rolników towarów na rynku krajowym i zagranicznym przez możliwie najdalej idącą obróbkę surowca i stadaryzację.

W najbliższym czasie w tej sprawie odbędzie się w Ministerstwie konferencja, na której omówione będą wnioski, opracowane przez poszczególne organizacje rolnicze, które otrzymały odnośne wskazówki z Ministerstwa.

Przygotowania do 600-lecia

bitwy pod Płowcami.

W roku 1931 przypada 600 rocznica zwycięstwa Łokietka pod Płowcami. Rocznica ta ma się stać wielką manifestacją całego społeczeństwa — świętem narodowem.

Płowce znajdują się na Kujawach między Brześciem Kujawskim a Radziejowem, to też organizację tego święta wzięło na siebie społeczeństwo kujawskie. Zawiązany już w roku zeszłym komitet urządził w ostatnich dniach zebranie w Włocławku. Prócz dotychczasowych członków weszli do tego komitetu przedstawiciele pięciu powiatów kujawskich: włocławskiego, nieszawskiego, inowrocławskiego, strzelnińskiego i lipnowskiego. Z tego odszernego komitetu wyłoni się komitet wykonawczy i cztery sekcje: propagandowa, finansowa, gospodarcza i artystyczna, do której wejdą wybitni fachowcy, w celu opracowania planów pomnika, który ma być wzniesiony na miejscu zwycięstwa.

Najbliższem zadaniem komitetu będzie stała propaganda prasowa i zbieranie finansów.

100 000 ton
rezerw zbożowych.

Od pewnego czasu odbywa się zakupywanie przez instytucje rządowe, względnie zastępczo-komunalne, zboża na rezerwy zbożowe. Ośrodków, w których będą one magazynowane, jest kilka w państwie.

Największe składy, a mianowicie około 12 000 ton, będą utworzone w Warszawie, gdzie do magazynowania użyto składów Miejskiego Wydziału Zaopatrywania. W Bydgoszczy na rezerwy przeznaczono elewatory i składy, istniejące przy kilku młynach prywatnych. W Toruniu i Poznaniu wybrano na ten cel większe składy.

Nie bacząc na te stałe i systematycznie dokonywane zakupy, młyny prywatne nie odczuwają żadnych trudności w zakupowaniu zboża dla potrzeb przemiału, gdyż dowóz jest dostateczny, a zakaz wywozu czyni niemożliwym odpływ zapasów zagranicę.

Ogólna ilość zboża zatrzymanego dla rezerwy, wynosić ma 100 000 ton dla całego państwa. Osiągnięcie tej cyfry jednakże stanie się możliwem dopiero po zakończeniu budowy serji wielkich elewatorów w Lublinie.

Pożar teatru
w Madrycie.

W ubiegłą niedzielę 23. b. m. olbrzymi pożar zniszczył całkowicie teatr Novelades położony w najbardziej ożywionej dzielnicy miasta. Teatr ten był największym w Madrycie, liczył 6 piętr. W dniu wybuchu pożaru o godzinie 20.30 w teatrze znajdowało się 3000 osób.

Ogień wybuchł na scenie w czasie ostatniego antraktu. Części publiczności parteru i lóż parterowych udało się uciec, płomień jednak szerzył się z niezmierną szybkością ogarniając wewnętrzną konstrukcję drewnianą teatru. Orkiestra pragnąc przyczynić się do utrzymania porządku nie przestawała grać. Rozpoczęła się ogromna panika.

W krótkim czasie ogień ogarnął cały gmach, publiczność rzuciła się do nielicznych wyjść, tłocząc się tak, że kilkadziesiąt osób pozostało w płonącym gmachu. Działy się okropne sceny. Drewniany teatr spłonął zupełnie. W płomieniach znalazło śmierć około 200 osób, rannych zostało około 500. Dokładnych cyfr jeszcze nie obliczono.

Wiadomości polityczne.

(—) **Odznaczenie premjera Bartla.** P. premjer Bartel przyjął w czwartek 27. b. m. o godz. 1.45 posła włoskiego ministra Majoniego, który wręczył p. premjerowi wielką wstęgę orderu św. Maurycego, bardzo wysokiego odznaczenia włoskiego, wraz z listem premjera Mussoliniego.

(—) **Zmiany w Min. Spr. Wewn.** Według kursujących pogłosek należy spodziewać się w najbliższym czasie, pewnych zmian personalnych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Dotyczy to głównie niezajętych stanowisk. Kandydatura komisarza Strzeleckiego na stanowisko dyrektora departamentu samorządowego jest prawie zdecydowana. Kandydatura dyrektora Weisbroda na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego zdaje się być nieaktualną. W najbliższym czasie należy się spodziewać nominacji wojewody pomorskiego. Jako kandydat na to stanowisko wymieniany jest jeden z generałów.

(—) **Kiedy wraca marsz. Piłsudski.** Ministerstwo Spr. Zagr. otrzymało wiadomość z Bukaresztu, że marsz.

O Frankowym radjo.

—o—

Już od samej maleńkości Franek Szymonów był dzieciakiem nad wiek rozwiniętym i zmyślnym. Niespełna trzy lata liczący bachor zdumiewał starszych mądremi pytaniami, zabawy z równemi mu wiekiem dzieciakami nie nęciły go wcale, dzień cały zato spędzić potrafił w oborze lub stajni, a wyjazd z ojcem w pole do roboty był dla niego najmilszą przyjemnością. Dziwowali się starzy ludziska tej dziecięcej zmyślności i dociekłości, dziadek Franków co go sercem całem miłował nieraz patrzył na wnuka, kiwał siwą głową, a dziwował się Frankowej mądrości, która tylko smutek w starym wzbudzała, bo wiadomo mądre to a zmyślne, to się pewnikiem i nie uchowa. Jakoś dzięki Bogu omylił się dziadek w swych domysłach i smutnych przypuszczeniach. Mały Franek zdrów jak ryba dorastał lat szkolnych, wciąż rozwijając w sobie zdolności umysłu, któremi go Pan Bóg obdarował. Skończył szkołę powszechną, a zamiłowanie mając jedynie do gospodarki na roli, miłując zawód rolnika już od samej maleńkości uprosił ojca by go do szkoły rolniczej oddano.

W szkole rolniczej był pierwszym uczniem, wzorem dla innych przedstawiali go nauczyciele, we Franku chęć do pracy przez te pochwały stale wzrastała, wciąż dążył do — przyswojenia sobie jaknajwięcej wiadomości rolniczych.

W szkole rolniczej zasłynął Franek szczególnie ze swych nadzwyczajnych zdolności w wykonywaniu modeli narzędzi rolniczych, maszyn itp. odrabiał je w rozmiarach maleńkich, ślicznie, jak cacka jakie, wzbudzając podziw nauczycieli, a koledzy jednogłośnie uznali że Franek jest „majstrowaty". Pewnej soboty zdarzyło się, że w nadsyłanym do szkoły zwykle piśmie rolniczem wiele miejsca poświęcono na wyjaśnienie czytelnikom, co to jest radjo, co przez nie słyszeć można, a w szczególności jakie korzyści z radja mogą osiągnąć rolnicy. Gazeta, jak zwykle przeczytana została przez tego i owego z uczniów, wreszcie już miała pójść na wypoczynek do biblioteki szkolnej, kiedy wpadła do rąk Franka. Roztropny chłopak zaraz zmiarkował cały sens radja, pomyślał sobie że skoro aparat cały samemu za parę złotych zaledwie zbudować można według wzoru, podanego przy tem w gazecie, to czy nie należy spróbować skoro tak wielkie korzyści radjo dać może człowiekowi. Pierwsza narada z jednym z nauczycieli zdecydowała budowę przez Franka radjoaparatu. Z emocją wielką, zdenerwowaniem, a nieśmiałością zabierał się mały nasz majster do tej nadzwyczajnaj tajemniczej roboty, samemu sobie wierzyć nie chciał, że z tych zwoi drutów, które zwijał, że z tej martwej skrzynki wybiegnie ku niemu żywe słowo mowy ludzkiej, w tym samym momencie kiedy o dziesiątki kilometrów pada z ust wypowiadającego je człowieka.

Budowa radjoaparatu przy zdolnościach Franka nie trwała długo, dwa niezupełne wieczory i wreszcie aparat przemówił mową ludzką, zdumienie, zachwyt a nieomal i przestrach malował się na twarzy Frankowej, plon jego pracy — w tak cudowny sposób ożył, w głowie mu się pomieścić nie mogło, że słyszy prawdziwą mowę ludzką, granie, śpiew, dzwonów bicie, że to wszystko dzieje się gdzieś w mieście, daleko, o wiele — wiele kilometrów i że on, Franek, wszystko

Piłsudski przybędzie w niedzielę do stolicy rumuńskiej, gdzie odbędzie się oficjalne przyjęcie przez dwór i rząd rumuński.

Pobyt p. marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie potrwa do dnia 2. października, poczem nastąpi powrót do Polski.

(—) Wiceminister kolei Eberhardt.

Przewodniczący rady technicznej przy Ministerstwie Komunikacji wiceminister Kolei Eberhardt wyjechał wczoraj do Genewy na zaproszenie sekretarjatu Ligi Narodów. Ma on wziąć udział jako rzeczoznawca w posiedzeniu komisji w sprawie współzawodnictwa kolei z międzynarodową żeglugą na Renie i Dunaju.

(—) Rokowania handlowe z Niemcami.

Prace delegacji polsko-niemieckiej do rokowań handlowych posuwają się w szybkiem tempie naprzód. Prace odbywają się na komisjach, które jak np. komisja weterynaryjna, już w najbliższych dniach kończą swe prace.

(—) Ożywienie w Sejmie.

Na skutek inicjatywy Marszałka Sejmu Daszyńskiego zapanowało w kołach parlamentarnych znaczne ożywienie. Z początkiem października br. zbierze się prawdopodobnie klub parlamentarny stronnictwa narodowego, w dniu 1. października odbędzie się również posiedzenie klubu parlamentarnego „Wyzwolenie". Porządek obrad „Wyzwolenia" nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie głównym tematem obrad będzie zajęcie stanowiska przez klub do inicjatywy Marszałka Daszyńskiego.

(—) Nowe 1-o złotówki.

W dniu 29. bm. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie rzeczoznawców w celu wyboru jednego z trzech projektów monety jedno-złotowej, opracowanych przez mennicę państwową. Dotychczasowa moneta jednozłotowa ulegnie zmianie zgodnie z ustawą stabilizacyjną.

Polityka zagraniczna.

(+) Budżet Ligi Narodów.

Po ostatecznem ustaleniu budżetu sekretarjatu Ligi Międzynarodowego Biura pracy, oraz stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, ogólny budżet Ligi Narodów wynosi 27 milj. fr. szw. Przewidziany był budżet w wysokości 26 800 000 fr. szw. Komisja budżetowa postanowiła wprowadzić w życie od stycznia 1929 r. zmiany w sposobie dokonywania wyboru członków komisji kontrolnej — wybór przez Zgromadzenie, zamiast wyboru przez Radę.

(+) Nowy Komisarz w. m. Gdańska.

Rada Ligi Narodów mianowała na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Manfred Gravina obejmie swą funkcję w dniu 22. czerwca 1929 r. na okres trzyletni. Rada mianując Gravinę wyraziła jednocześnie uznanie dla dotychczasowego wysokiego komisarza p. Van Hammela.

(+) Nowy prezydent Meksyku.

Jak donoszą z Meksyku, minister Spr. Wewn. Portes Gil został przez obydwie izby meksykańskiego parlamentu jednogłośnie wybrany tymczasowem prezydentem państwa. Nowy prezydent uchodzi za zapalonego zwolennika polityki Callesa.

(:) Jeszcze jeden król.

Jak donoszą z Addis Abeba, regent abisyński Ras Tafari ma zostać w najbliższym czasie obwołany królem Abisynji.

Z całej Polski.

: Pomnik powstańców z 1863 r.

W połowie października r. b. odbędzie się w Piotrkowie uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika, wzniesionego nad nowym wspólnym grobem powstańców z 1863 roku, których zwłoki przez zgórą 60 lat spoczywały w szczerem polu.

---

to słyszy tu w szkole rolniczej, nie połączony ni drutem, wogóle niczem... a słyszy jakby tam był na miejscu.

Ten pierwszy wogóle aparat radjowy w szkole zbudowany przez Franka był wydarzeniem poprostu epokowem, w niespełna parę tygodni, paru zamożniejszych kolegów z Franka pomocą zbudowało sobie własne aparaty, a po zakończeniu nauki niemal połowa uczniów z aparatami radjowemi do domu wróciła.

Szczęśliwy i zadowolony wracał Franek do rodzinnej wioski, wioząc skarby olbrzymie wiedzy rolniczej, a wracał nie sam — miał z sobą swego przyjaciela i nauczyciela, któremu niejedno zawdzięczał, wiózł przez siebie wykonany aparat radjowy, swą sławę z ławy ze szkoły rolniczej.

Cały czas wolny od zajęć w gospodarstwie spędzał w domu przy książce i ze słuchawkami na uszach. Aż go nawet sąsiedzi po trosze i wyśmiewać zaczęli, że jakieś niesamowite rzeczy sprawuje, a ze złemi duchami przyjaźń jakowąś trzyma. Nie zważał Franek na głupich ludzisków gadanie, słuchał wiadomości przez radjo podawanych, a sam znów wygłaszał je wśród całej okolicy, że wkrótce jako wszystko wiedzący zasłynął. A specjalnie miał sobie, że uważnie słuchał odczytów rolniczych, że to je mądrzy ludzie, starzy praktycy mówią.

Aliści przyszła wiosna i roboty w polu przez dzień cały; wieczór, zanim Franek do domu powrócił to już codzienny program radjowy miał się zwykle ku końcowi. Zatęsknił nasz młody rolnik za swym serdecznym przyjacielem — za radjo, znieść nie mógł tego, że nie wie co w świecie szerokim słychać, zatesknił za muzyką i śpiewem, za ciekawemi odczytami. Dociekliwy umysł młodego chłopca znalazł jednak w tym wypadku radę na to, by nie przerywając pracy mógł jednocześnie słuchać bardziej interesujących go programów radjowych.

Oto pewnego dnia, po wielu przeróbkach aparatu, wyruszał wreszcie z wiosną do orki w polu z aparatem radjowym zawieszonym na pasku przed sobą ze słuchawkami na uszach i całym szeregiem połączeń z drutu między pługiem, koniem itd. Jednem słowem tak przerobił swój aparat detektorowy, że przez niego podczas orki pługiem słuchać mógł audycyj radjowych. Nie przyszło mu to ze specjalną trudnością; uziemienie przeprowadził do korpusu pługa, który będąc w łączności z wilgotną glebą, świetnie prąd elektryczny do ziemi sprowadzał, gorzej trochę było z anteną. Wpadł on na pomysł zrobienia sobie anteny w ten sposób, że zwinął większą ilość drutów tak iż mógł ją wszyć sobie w kapotę. Nie przeczuwał nawet iż w ten sposób zrobił wielki wynalazek, który już od szeregu lat stosowany jest w policji angielskiej.

Śmieli się ludzie z tego Frankowego orania, mówiąc, że go za djabelskie sztuczki Pan Bóg chciał pokarać — to mu i rozum odjął, że odrutowany jakby telefon przy szosie przy orce lata, ale pomimo to ten i ów na pole Frankowe zajrzał, a o nowiny ze świata szerokiego się popytywał.

A Franek z umiłowaniem wielkiem orał, a uprawiał ziemię swą żywicielkę głowił się jakby tu zamiast jednego — dwa korce z pola sprzątać, a myślał też i o tem jakby ten swój aparat radjowy tak zbudować, czy przerobić, żeby tak przy każdej robocie w podwórzu czy polu mógł z bogatej wiedzy radjowej skorzystać.

—o—

Z Województwa Śląskiego.

+ Z Sejmu Śląskiego.

Najbliższe posiedzenie Sejmu Śląskiego odbędzie się dnia 1. października rb. Na porządku dziennym m. in. sprawa wydania posła Paulaka na żądanie Prokuratorji oraz sprawy socjalne.

+ Konsul węgierski w Katowicach.

Prezydent Rzplitej zatwierdził p. Stanisława Beszczyńskiego w charakterze konsula honorowego Królestwa Węgier w Katowicach i udzielił „exequator" jego listom komisyjnym.

+ Wprowadzenie w urzędowanie burmistrza m. Mysłowic.

Nowy burmistrz m. Mysłowic p. Tadeusz Karczewski dotychczasowy sędzia sądu okręgowego w Katowicach, objął urzędowanie w piątek 28. b. m. na specjalnym posiedzeniu rady miejskiej.

+ Posiedzenie komisji przywozu.

Posiedzenie centralnej komisji przywozowej mającej na celu rodział kontyngentu towarów na czwarty kwartał, odbędzie się tym razem nie w Warszawie, lecz w Katowicach. Komisja przywozowa, która składa się z dwudziestu kilku osób z prof. Okólskim, zwiedzi w Katowicach wystawę „Wnętrze domu i technika na usługach gospodarstwa domowego".

+ Śląsk a Bank Gosp. Kr.

W kołach magistrackich m. Katowic powstała myśl, by przy pomocy innych większych gmin miejskich Województwa Śląskiego nabyć większą ilość udziałów w tutejszej filji Banku Gospodarstwa Krajowego celem uzyskania większych wpływów na instytucję tę w sprawach kredytowych.

+ Wystawa rzemiosła w Katowicach.

Dowiadujemy się, że z inicjatywy polskich kół rzemieślniczych i przemysłowych na Śląsku urządzona będzie na wiosnę 1929 r. wystawa prac uczniowskich, czeladniczych i mistrzowskich rzemiosła śląskiego. W najbliższych dniach odbędzie się w tej sprawie zebranie.

+ Rezerwy zbożowe na Śląsku.

W środę 26. b. m. odbyła się w Śl. Urzędzie Wojewódzkim konferencja przy udziale delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Państwowego Banku Rolnego Oddziału w Katowicach w sprawie utworzenia rezerw zbożowych na Śląsku. W związku z powyższem postanowiono zakupić 500 wagonów zboża, które zostanie zmagazynowane w poszczególnych składach.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z Rady Miejskiej w Mikołowie.

W piątek, dnia 21 września rb. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem załatwiono sporą ilość spraw. Nasamprzód uchwaliła Rada Miejska rozszerzyć szkółkę drzewek przy miejskich plantach i uchwaliła potrzebne koszty na ten cel. Przy punkcie 2-gim dotyczącym zniesienia pomnika w Rynku, postanowiła Rada Miejska po obszernej dyskusji pomnik pozostawić. P. Skupnikowi przyznano odszkodowanie za niewykorzystany nawóz na wydzierżawionych miejskich łąkach, położonych przy dawniejszym wodociągu i za wykonaną pracę na tychże, pp. Grabcowi, Harupie i Stabikowi znów przyznano odszkodowanie za zniszczone zbiory na miejskich gruntach, odebranych im pod budowę domków familijnych. Dalej wyraziła Rada Miejska zgodę na zamurowanie piwnicy p. Rozsypoła, ciągnącej się pod Rynkiem i zmieniła pierwotną uchwałę dot. dostawy kamieni dla brukowania Rynku. Pewnej nauczycielce przy miejskiem gimnazjum żeńskiem udzielono zezwolenia na nauczanie do końca bieżącego półrocza szkolnego. Maszyniście w miejskiej rzeźni podwyższono miesięczną płacę. Następnie wybrano na rozjemcę dla okręgu 52 p. Kondzielę, dyrektora Państwowego Gimnazjum. Jednemu z miejskich urzędników przyznano ekwiwalent w miejsce przysługującego mu się urlopu. W końcu wzięto do wiadomości udzielenie p. burmistrzowi Kojowi urlopu wypoczynkowego.

— Z Z. O. K. Z. w Mikołowie.

Koło miejscowe Z. O. K. Z. w Mikołowie urządza w sobotę dnia 29. 9. br. zebranie miesięczne o godz. 19-tej w nowej szkole powszechnej. O przybycie wszystkich członków i licznych gości uprasza

Zarząd.

— Przedstawienie dla dzieci w Mikolowie.

W środę, dnia 3 października rb. punktualnie o godz. 12-tej w południe odegra na sali Hotelu Polskiego (Ratka) Sekcja Teatrów Ludowych na Śląsku przy W. O. P. Województwa Śląskiego baśń ludową w 4-ch aktach (5 odsłonach) pt. „Jaś i Małgosia" czyli „Chałupka z Marcepanu". Bilety do nabycia poprzednio na Magistracie, pokój nr. 7, po cenach 15, 30 i 50 gr. w dniu przedstawienia znów przy kasie na sali.

— Nabożeństwo jubileuszowe.

Z okazji srebrnych godów posła p. Wojciecha Korfantego i jego czcigodnej małżonki odbędzie się na intencję chrześcijańskiej zgody społeczeństwa polskiego w walce o najszczytniejszą zasadę „Bóg i Ojczyzna" uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Mikołowie w piątek dnia 5 paźdz. rb. o godz. 6,30. Wszyscy rodacy którym dobro naszej wiary i ojczyzny leży na sercu, winni w tem uroczystem nabożeństwie wziąć gremjalny udział.

Miejsc. Koło Stron. Chrześc. Demokracji. — Kat. Tow. Polek. — Miejscowe Koło Narodowego Zw. Powst. i b. Żołnierzy.

— Rzeczy zgubione.

Dnia 19 września rb. w tut. mieście zgubił p. Augustyn Hachuła z Mureków ul. Katowicka Nr. 24 portfel z dokumentem urodzenia, świadectwem moralności, świadectwem obywatelstwa polskiego, kilka fotografij i wezwanie na rozprawę sądową. — P. Stanisław Stabik z Podlesia zgubił swoją tekę skórzaną (koloru brunatnego) w której znajdowały się kwity i sprawy podatkowe. — Znalezione rzeczy uprasza się oddać w biurze Miejskiego Urzędu Policyjnego — w Magistracie pokój nr. 12 — względnie poszkodowanym.

— Znaleziona gotówka.

W tutejszym Miejskim Urzędzie Policyjnym na Magistracie — pokój Nr. 12 — jest do odebrania pewna kwota gotówki, którą oddano tutaj jako znalezioną.

— Jarmarki i targi w Pszczynie.

Na rok 1929 ustalono jarmarki i targi na konie i bydło jak następuje: Jarmarki: w czwartki dnia 10 kwietnia, 10 lipca, 9 października. Targi na konie i bydło w środy dnia: 15 stycznia, 12 lutego, 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja, 11 czerwca, 9 lipca, 13 sierpnia, 10 września, 8 października, 12 listopada, 11 grudnia.

— Propaganda oszczędności w szkołach.

P. K. O. rozpoczęła obecnie na szerszą skalę propagandę oszczędności wśród młodzieży szkół średnich w całem państwie. W związku z „Dniem oszczędności" mają się odbyć w końcu października br. w wyższych klasach szkół średnich wypracowania na temat znaczenia oszczędności. Za najlepszych 1000 wypracowań przyznała P. K. O. tysiąc nagród w postaci książeczek oszczędnościowych P. K. O. z wkładką po 10 zł. na każdej. Nagrody zostaną wręczone uczniom przez dyrektorów szkół.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 30. 9.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z kościoła pod Wezwaniem Nawiedzenie N. M. P. z Brzezinki. 12.00 — Sygnał czasu. 16.00 — Odczyt religijny. 16.20 — Komunikat rolniczy. 16.40 — Komunikat rolniczy. 17.00 — Koncert popoł. 18.30 — Rozmaitości. 18.50 — Pogadanka. 19.15 — „Bery i bojki śląskie. 19.45 — Odczyt. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Sygnał czasu. 22.30 — Muzyka taneczna.

Poniedziałek 1. 10.

16.40 — Komunikaty. 17.10 — Odczyt. 17.35 — Odczyt. 18.00 — Koncert. 19.00 Rozmaitości. 19.20 — Komunikaty Strażactwa Śl. 19.30 — Odczyt. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.05 — Odczyt. 20.30 — Transmisja koncertu międzynarodowego. 22.00 — Sygnał czasu. 22.30 — Odczyt w języku francuskim.

Wtorek 2. 10.

16.40 — Komunikaty. 17.10 — Wykład historji Polski. 17.35 — Odczyt. 18.00 Koncert kameralny. 19.00 — Rozmaitości. — 19.20 — Komunikat harcerski. 19.30 — Odczyt. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Transmisja z Krakowa koncertu. 22.00 — Sygnał czasu. 22.30 Muzyka taneczna.

Środa 3. 10.

16.40 — Komunikaty. 17.10 — Wykład geografji Polski. 17.35 — Odczyt. 18.00 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Komunikat. 19.30 — Odczyt. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.00 — Odczyt. 20.30 — Transmisja koncertu. 22.00 — Sygnał czasu.

Czwartek 4. 10.

16.40 — Komunikaty. 17.10 — Skrzynka pocztowa. 17.35 — Odczyt. 18.00 — Audycja literacka. 19.00 — Rozmaitości. 19.30 — Odczyt. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.05 — Odczyt. 20.30 — Koncert muzyki kameralnej. 22.00 — Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 5. 10.

16.40 — Komunikaty. 17.10 — Wykład. 17.35 — Odczyt. 18.00 — Koncert. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Komunikat. 19.30 — Odczyt. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.15 — Koncert symfoniczny. 22.00 — Sygnał czasu. 22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 6. 10.

16.40 — Komunikaty. 17.10 — Skrzynka pocztowa dla dzieci. 18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 — Rozmaitości. 19.30 — Odczyt. 19.55 — Komunikat rolniczy. 20.05 — Odczyt. 20.30 — Koncert wieczorny. 22.00 — Sygnał czasu. 22.30 — Muzyka

Rozmaitości.

(:) Sen na szynach kolejowych.

Niedaleko od stacji kolejowej Sarnowa, pow. rawickiego, zasnął na torze 6-letni chłopiec E. Bandulet. Na nieszczęście w tym czasie przejeżdżał pociąg, którego koła obcięły chłopcu stopę. Maszynista zapóźno spostrzegł chłopca i nie zdołał zatrzymać pociągu.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie.
Redaktór odpowiedzialny: Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Dnia 17. września rb. na rynku podczas targu w Mikołowie zgubiła p. Franciszka Krupowa z Mikołowa ul. Górnicza nr. 8 pugilares czarno-skórzany z gotówką 130 zł.

Kwota składała się z 2 banknotów 50 zł., 1 bank. — 20 zł. i 1 — 10 zł.

Znalezioną gotówkę uprasza się oddać w biurze Miejskiego Urzędu Policyjnego na Magistracie — pokój nr. 12 względnie poszkodowanej.

ODPIS.

Starostwo w Pszczynie
L. W. 1831

Pszczyna, dn. 14. września 1928 r.

Dotyczy: Prośby składane bezpośrednio do Ministerstwa Spr. Wojskowych.

Do
P. P. Burmistrzów i Naczelników Gmin w powiecie.

Do M. S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku wojskowego, z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej itd.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w M. S. Wojsk. i M. S. Wewn. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy, trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych prośb, a nawet i interwencję osobistą, związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaję do wiadomości, że wszystkie prośby skierowane przez petentów bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wojsk. będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośby do M. S. Wojsk. należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby o ile załatwienie jej będzie przekraczać kompetencje P. K. U. — skierowane do władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie prośb dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle), należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I. instancji.

Starosta
w z.
(—) Dr. Riess.

Powyższe podaje się do ogólnej wiadomości.

Mikołów, dnia 26. września 1928 r.

Magistrat
Biuro wojskowe.
(—) Drzazga w z. burmistrza.

ODPIS.

Komisja przeprowadzająca w lipcu b. r. licencjonowanie buhaji i kozłów w powiecie pszczyńskim, uznała za zdatne do rozpładniania buhaje i kozły w poszczególnych gminach, według podanego niżej ogłoszenia.

Równocześnie zarządzam, ażeby P. P. Burmistrzowie i Naczelnicy gmin w powiecie ogłosili natychmiast w swojej gminie te buhaje które zostały uznane za zdolne, oraz przestrzegali właścicieli buhaji nielicencjonowanych, że w razie przyjmowania krów obcych do buhaja nielicencjonowanego, będą karani za naruszenie postanowień § 17 rozporządzenia policyjnego z dnia 23. II. 1912 Dz. M. R. O. nr. 1, poz. 211.

Pszczyna, dnia 1. września 1928 r.
Starosta. Dr. Zaleski.

W Mikołowie dwa zalicencjonowane buhaje posiada p. Brandys Józef, oraz jednego p. Lubina Jan, a kozła p. Mandecka Jadwiga.

Powyższe podaje się niniejszem do wiadomości i przestrzegania.

Mikołów, dnia 27. września 1928 r.

Magistrat
(—) Drzazga, w z. burmistrza.